

Taniec na energiach subtelnych

Biblijna Księga Wyjścia głosi, że winy przodków obciążają potomków do czwartego pokolenia. Co ciekawe, to samo wynika z najnowszych badań naukowych z udziałem ludzi i zwierząt – tym fascynującym zjawiskiem zajmuje się epigenetyka.

Mimo zaangażowania języka naukowego mówić o traumie pokoleniowej nie jest łatwo. Czasem lepiej sięgnąć po mniej oczywiste środki wyrazu. Uczynili tak Leszek Możdżer i Elżbieta Chowaniec w spektaklu tanecznym „Dziedziczenie”, który został pokazany 2 września na scenie Akademii Muzycznej w Łodzi.

Muzykę i ruch – niewerbalne środki wyrazu – zaprzęgnięto do wyrażenia tego, co wymyka się słowom: bezbrzeżnego wysiłku i zmagania z tym, co nieuchwytnie; cierpienia, które wydaje się spadać znikąd bez uzasadnienia; nadziei, która każe próbować wciąż i wciąż od nowa.

Ośmioro tancerzy buduje na scenie ruchome konstelacje, przywodząc chwilami na myśl działania metodą ustawień hellingerowskich. Artyści zamieniają się miejscami, ilustrując różne układy sił w systemach rodzinnych, pokazując, że za jednym człowiekiem stoi zwykle kilkoro jego przodków („Jestem synem mego ojca, jestem ojcem mego syna. / Każdy z nas osobno wzięty całą resztę przypomina” – pisał Michał Zabłocki). Zmagają się z niewidzialnym wrogiem i upadają gwałtownie pod ciężarem nieswoich win. Oglądają ze zdziwieniem kłopotliwe niematerialne dziedzictwo otrzymane w spadku („Nie potrafię się odróżnić od swej własnej jego twarzy” – to znowu Zabłocki). Patrzą uważnie, by dostrzec determinantę całego swojego życia, choć osoby postronne w tym samym miejscu nie widzą nic...

O czym dokładnie opowiada spektakl? Nie wiemy i wcale nie jest to nam potrzebne. Każdy może wypełnić to, co widzi, ważną dla siebie treścią i refleksją. Przedstawienie w znacznym stopniu opiera się na improwizacji, podczas prób artyści nie pracowali według konkretnego scenariusza. Wychodząc od tematu dziedziczenia, eksplorowali własne wnętrza, wzbogacając spektakl o osobiste doświadczenia, przeżycia i przemyślenia.

Reżyserka spektaklu Elżbieta Chowaniec jest przede wszystkim dramatopisarką. Jak mówi: „słowa są moją ojczyzną”. Tańcem zajmuje się od dziewięciu lat, badając możliwości takiej pracy z tancerzami, która język tańca uczyniłaby bardziej komunikatywnym, nie odbierając mu cennej subtelności. Na Akademii Muzycznej w Łodzi wykłada dramaturgię tańca. Spektakl „Dziedziczenie”, który miał być pokazaniem możliwości w tym zakresie, stanowi część jej pracy doktorskiej. Nie wiadomo jeszcze, czy zostanie pokazany więcej razy.

Z tym, co dzieje się na scenie, idealnie współgra wykonywana na żywo muzyka Leszka Możdżera, jednego z najwybitniejszych współczesnych pianistów jazzowych. Warstwa muzyczna to także improwizacja, powstająca w dialogu z ruchem scenicznym. „Odbieram teatr tańca jako pracę na emocjach, czyli na energiach subtelnych – podkreśla artysta. – Ta współpraca, improwizacja, polega na wymianie bardzo subtelnych sygnałów”. Przekazaniu muzyką treści spektaklu służy rzadko spotykane instrumentarium: Możdżer gra jednocześnie na dwóch fortepianach, ustawionych blisko siebie pod kątem 90 stopni i odmiennie nastrojonych: strój jednego z nich to 442 Hz (częstotliwość, na której najczęściej stroją się współczesne orkiestry symfoniczne), drugiego – 432 Hz (częstotliwość promowana ostatnio jako „naturalna” czy wręcz „kosmiczna”). Ta maleńka różnica wysokości, odbierana słuchem jako fałsz, wprowadza niepokój i odzwierciedla trudne emocje. Styl muzyczny spektaklu, znany miłośnikom sztuki Możdżera, to narracja subtelna, plastyczna i

nieoczywista. Muzyka, cały czas pełna ruchu, angażująca, nie pozostawia słuchaczowi ani chwili na odpoczynek.

Warstwa wizualna to zdecydowanie bardziej teatr tańca niż balet. Tancerze posługują się mimiką, gestem, psychodramą. Dużą rolę odgrywają kostiumy, geometryczne w fasonie, deseniach i kolorystyce (Wioletta Jocz), które swoją surowością podkreślają to, co dzieje się na scenie.

- Chodzi o to, by uwolnić się od dziedzictwa poprzednich pokoleń i stać się wolnym, swobodnie kształtować swoje życie - wyjaśnia Elżbieta Chowaniec. Czy to się może udać? W ostatniej scenie, gdy bohaterka zostawia dawne traumy za sobą i wychyla się do przodu, sięgając po nowe, gaśnie światło. Nigdy nie można być pewnym zwycięstwa. Ale warto próbować.

Magdalena Sasin

Moździerz / Chowaniec i tancerze: „Dziedziczenie”. Wykonawcy: Leszek Moździerz - fortepian, Elżbieta Chowaniec - choreografia, Wioletta Jocz - kostiumy, Aleksandra Charabin, Wioletta Jocz, Kacper Klimczak, Anna Petrenko, Karolina Stępnia, Marta Tserashkevich, Anna Tymków, Ulyana Zaruba - tancerze. Spektakl 2 września 2023 r. w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Żubardzkiej 2a